

12 Grudzien 2007

December 12, 2007

Lech był dla nas przykładem. Był przykładem dla kobiet, mężczyzn i dzieci.

Baby to moja specjalność: to jego hasło. Nauczył nas jak piec baby i chleb.

Zachęcił niektórych z nas do jazdy na rowerze: jednych mniej drugich więcej.

Lech zostawił nam też wiadomość:

2 tygodnie temu, powiedział nam, że tego dnia rano, gdy się zbudził, zapisał ja sobie aby nie zapomnieć:

Oto ona: “zadzwoń do drugiej połowy. Do swojej drugiej połowy”

Niestety, nie bardzo ja wtedy rozumiał, ale powiedział, że przemyśli i nam powie. Nie zdążył...

Był przykładem walki z chorobą: nie poddawał się i wierzył, że wyzdrowieje.

Zostawił nam też inne wiadomości.

Pozwólcie, że będę kontynuował po angielsku.

Lech left us few messages: one of them “to call another half, another half of yourself” he did not explain fully. But one day we may understand it.

2 weeks ago, when my wife and I visited him in hospital we met his friends from work. When they left, I expressed, that he was lucky to find such good company and met such nice people.

He said: “No!..they were lucky to find me” . “And what about you?” he asked me.

Well... you know, not everything is perfect...difficult to change.

He asked me again: “Did you try? Did you really try to change it”

This was another message: message for me, but probably also for all of us. We have to try harder.

I will remember him as a wise man, man who always had an advice for us, and every problem had a simple solution.

I will miss him.